

Michał Gnatowski, *Białostockie Zgrupowanie Partyzanckie*, Białystok 1994, Dział Wydawnictw Filii UW w Białymstoku, s. 344.

W 1970 r. ukazała się monografia dziejów partyzantki radzieckiej w okręgu białostockim napisana przez Michała Gnatowskiego¹. We wstępie do niej autor apelował o przekazywanie uwag dotyczących metodologii, ocen, uściślenia faktów, nazwisk i dat. Po przeszło dwudziestu latach M. Gnatowski powrócił do tego samego tematu, nieco go zawężając, i nie jest to tylko próba uściślenia faktografii, ale zupełnie nowe spojrzenie na rolę, jaką odegrało Białoruskie Zgrupowanie Partyzanckie.

Utworzone przez Białoruski Sztab Ruchu Partyzanckiego w lipcu 1943 r. w obwodzie mińskim, skierowane zostało później na Białostoczczyznę. Jednak do lata 1944 r. tylko niewielka część zgrupowania, liczącego 4200 osób w 33 oddziałach, weszła na wschodnie obszary byłego woj. białostockiego.

W siedmiu rozdziałach autor uzasadnia następujące najważniejsze tezy:

1. Głównym celem partyzantki radzieckiej było ponowne opanowanie ziem wschodnich należących przed 1939 r. do Polski.
2. BZP przesuwało się na zachód nie w celu wspólnej walki z Niemcami, ale z zamiarem wyeliminowania polskiego podziemia.
3. Nie posiadało ono łączności z terenem i istotnego wsparcia miejscowej ludności (w ogromnej większości składało się z ludności pozamiejscowej).
4. Komitety partyjne (KP(b)B) dla obszaru Białostoczczyzny były w rzeczywistości fikcją, gdyż przebywały one stale w bazach partyzanckich.
5. Formalnie mocno akcentowane hasła walki z okupantem, w praktyce schodziły na dalszy plan, choć przyznaje, że BZP wniosło „określony wkład w walkę z okupantem (...), lecz nie był on tak duży, jak prezentuje się w dokumentach” (s. 257).

M. Gnatowski próbuje zweryfikować efekty działalności bojowej zgrupowania, ale nie to stanowi najważniejszą i najciekawszą część książki. Najistotniejszy jest wątek polityczny, zwłaszcza zawarty w rozdziałach II i V. W rozdziale II („Geneza zgrupowania”) obszernie omówione są instrukcje radzieckie dotyczące sposobów postępowania wobec podziemia polskiego, w tym okólnik „O wojskowo-politycznych zadaniach pracy w zachodnich obwodach BSRR” z 22 czerwca 1943 r. (autor dotarł

do oryginału z odręcznymi poprawkami naniesionymi przez P. Ponomarenkę – szefa Centralnego Sztabu Ruchu Partyzanckiego i I sekretarza KC KP(b)B). W rozdziale V z kolei przedstawiono sposoby realizowania instrukcji. Przykłady represji wobec polskich organizacji konspiracyjnych, a także pojedynczych osób – rozstrzeliwanie za odmowę współpracy, za to, że ktoś był „obszarnikiem” lub „zwolennikiem Sikorskiego” – podane są za źródłami archiwalnymi radzieckimi (meldunki dowódców oddziałów itp.) i nie można im w żaden sposób zarzucić jakiegś antyradzieckiej tendencji.

Te bardzo interesujące, wnoszące wiele nowych ustaleń fragmenty, są jednak mało widoczne w nawale innych informacji, po części znanych już z wcześniejszych prac tegoż autora. Podaje on np. szczegółowe dane o organizacji i obsadzie personalnej komitetów różnych szczebli KP(b)B i LKZMB obwodu białostockiego, podczas gdy, jak sam przyznaje prawie wszystkie komitety przebywały w brygadach i oddziałach partyzanckich, a „organizacje terenowe istniały głównie w sprawozdawczości” (s. 209, 211). W dodatku sam czasami machinalnie ulega mitom sprawozdawczości pisząc: „Tak więc w końcu okupacji na Białostocczyźnie funkcjonowało 14 podziemnych komitetów KP(b)B...” (s. 206).

W książce przedstawiono charakterystykę podziemia politycznego i wojskowego na terenie całego b. woj. białostockiego, ale przecież BZP działało tylko w niewielkim stopniu na tym obszarze – działało bardziej na wschód. Dlatego słusznie autor analizuje sytuację społeczno-polityczną i narodowościową nie tylko w tym województwie, lecz również w woj. nowogródzkim i poleskim, opierając się m.in. na wynikach spisu powszechnego z 1931 r. Niepotrzebnie jednak ubolewa, że nie zawierał on pytania o narodowość – właśnie brak tego pytania, a zastąpienie go innym było podyktowane troską o jak najbardziej obiektywne wyniki spisu. Píše też dalej, że kryteria „językowe” i „wyznaniowe” nie są dla tych obszarów najlepszą metodą ustalania przynależności narodowej (s. 17) – może i tak, ale trzeba pamiętać, że lepszych nie ma. Trudno też zgodzić się z następującym stwierdzeniem: „Związki historyczne Poleszuków z Polską były jednak trwałe i zawsze w momentach przełomowych ludność Polesia opowiadała się za polską racją stanu” (s. 20). Uważam, iż jest to twierdzenie przesadne.

Nie było też dobrym posunięciem posłużenie się, dla ilustracji składu narodowościowego, mapką z książki P. Żaronia (s. 19), nie tylko dlatego, że jest ona mało czytelna. P. Żaroń używa tam dość dowolnie pojęcia „język poleszucki”, podaje osobno język ruski i ukraiński, ale nie wydziela z żydowskiego hebrajskiego. Nie miała też szczęścia do korekty mapka ze strony sąsiedniej (s. 18), ponieważ:

1. W legendzie zabrakło znaków graficznych oznaczających granice.
2. Brakuje granic woj. białostockiego sprzed 1939 r.
3. Niepotrzebnie oznaczono granice woj. białostockiego od r. 1975.
4. Z 8 miejscowości zaznaczonych na mapie, a leżących obecnie poza granicami Polski, 4 nazwy zapisano błędnie (zamiast „Wysokoje” powinno być Wysokie Litewskie, „Szrieszewo” – Szereszów, „Prużany” – Prużana, „Róźany” – Ró-

żana), a w przypadku jednej miejscowości („Świdra”) nie wiem w ogóle o co chodzi.

M. Gnatowski pisze, że ze względu na brak źródeł nie można jeszcze obecnie stwierdzić, kto forsował walkę o ponowne włączenie Białostocczyzny w skład ZSRR – władze Białoruskiej SRR, czy władze centralne ZSRR? Sądzi jednak, że głównym czynnikiem, który zdecydował o rezygnacji z tego obszaru w lipcu 1944 r. była „niezłomna postawa mieszkańców regionu, zarówno w latach 1939-1941, jak i w latach okupacji niemieckiej” (s. 258). Ośmielał się polemizować z tą tezą: wydaje mi się, że zdecydował o tym głównie przebieg linii Curzona, która była najwygodniejszym pretekstem do włączenia w skład ZSRR ziem leżących na wschód od niej.

Książka zawiera też 6 obszernych aneksów liczących ponad 70 stron. Niektóre dane tam zawarte powtarzają się, np. obsada personalna dowództwa brygad i oddziałów BZP (aneks nr 2) pojawia się częściowo ponownie w aneksie nr 6 („Indeks brygad i oddziałów BZP”). Brakuje natomiast indeksu nazwisk i miejscowości.

O wielkości pracy wykonanej przez autora świadczy obszerny wykaz źródeł i literatury, choć pominięto tu publikację Eugeniusza Mironowicza dotyczącą postaw Białorusinów w woj. białostockim w latach wojny. Największą jednak zaletą jest obfite wykorzystanie nowo udostępnionych źródeł z archiwów białoruskich.

W recenzji – z natury rzeczy – skupiłem się głównie na elementach polemicznych i wytknięciu usterek, co nie powinno przesłaniać faktu, iż jest to książka bardzo solidna i wartościowa. M. Gnatowski jednocześnie udowadnia, że zwłaszcza w warunkach uzyskania dostępu do nowych źródeł, warto wracać do tematów – zdawałoby się – już nieatrakcyjnych.

Jan Jerzy Milewski

PRZYPISY

- 1 M. Gnatowski, *Za wspólną sprawę. Z dziejów partyzantki radzieckiej w okręgu białostockim*, Lublin 1970, s. 344.